

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 11 PAŹDZIERNIKA.

№ 78

ROKU 1848

O ZAKŁADANIU OGRODÓW WARZYWNYCH.

(Dokończenie).

Po przekopaniu następuje równanie powierzchni, podział takowej na szersze lub węższe grządki, a nareszcie sianie i flancowanie. Gładzenie powierzchni dokonywa się grabiami o drewnianych lub żelaznych zębach, a to w miarę tego, czyli grubszego lub drobniejszego ziarnka nasienne, flance cięzsze lub mocniejsze wysadza się. Pora zasiewu zastosowuje się do rodzaju flanców, lecz najczęściej odbywa się czynność takowa na wiosnę. Uważać przytém należy, aby przekopaną płaszczynę nie nadto grabiami równać, gdyż tym sposobem ziemia zbyt się steża, i zatrzymuje zgnilą wilgoć, co wykluczenie i rozkorzenie nasion opóźnia, a nawet wstrzymuje, a rzeczą niedobicię potrzebną jest, aby powietrze każdą przekopaną ziemi warstwę przenikało.

Jeżeli grządki na których szparagi lub karczochy przez więcej lat udawały się, później pod inne rośliny przeznaczone być mają, tedy przekopuje się ziemię nieco głębiej, aby żywotne części na wierzch wydostać, któreby rośliny podsycali. Z doświadczenia można łatwo zauważyć po tych roślinach które pomiędzy pielęgnowaniem dziko rosną, czyli i jaką żywotność posiadają dolniejsze pokłady ziemi, która na wierzch dobyte mogłyby rośliny zasycać. Glinkowatą i steżoną ziemię przekopywać należy tylko w posuchę; w mokrą porę lub kiedy ziemia jeszcze nie podeschła dostatecznie, przekopywanie jest więcej znużeniem, a powietrze w krótkim czasie tak ziemię steży, że ją gaz żadnym sposobem przeniknąć nie zdoła. Jeśli zaś przekopanie takiego gatunku ziemi odbywa się w posuchę, lub gdy słońce przygrzewa, natenczas rydel w czasie kopania ziemię więcej roztrąca niż w szyby dzieł. Miękkie grudki wciągają z łatwością deszcz i wilgoć atmosferyczną, a powietrze nie tylko drobniejsze grudki, lecz nawet wewnątrz pokładów przeniknie. Większe grudy na powierzchni wystające należy rozdrobić.

Jeśli wraz z grządką nie przekopuje się bruzdy, tedy potrzeba ją wypławić, i świeżą ziemię trochę przysypać; kopiąc zaś pomiędzy flancami trzeba to czynić z uwagą, aby takowych w niczem nie uszkodzić.

Mylném to jest twierdzenie, jakoby przekopanie czyniło gnojenie nie potrzebném. Dobre przekopanie przyczynia się tylko do udatności produktów. Zresztą przekopanie wytopia chwast, pomaga rozkorzenieniu, i czyni że w rozpułchniętej ziemi pognój atmosferyczne powietrze i deszcz wszędzie jednako wsiąkają. Ziemia staje się przeto bardziej otworzystą i do przyjęcia rozplodniających wilgoci przy sposobioną, bez czego roślinność nastąpić nie może.

Troskliwy dobór nasion jest koniecznym potrzebnym: nasienie bowiem pochodzące z chorobliwych, nieudatnych i nie dobrze rozkorzenionych roślin, nie inne jak tylko takie same nieudane wyda rośliny. Nieprzydatnym jest także to nasienie, które na ziemi zbyt zgnojonej lub w cieniu dostało. Takie trzeba nasienie odmieniać, gdyż marchew i buraki prędko wyradzają się, jeżeli ich nasienie ze-

brane zostało w tym samym ogrodzie, gdzie się takowe wyrodzą. Nasiona roślin kuchennych potrzeba co piąty lub szósty rok odmieniać, a podług doświadczenia nasiona wtenczas są najprzydatniejsze do siana, gdy się takowe przez dwie trzecie części tego czasu przechowało, do którego siłę swoje produkcyjną zachowują. Nasiona które da się pięć do sześciu lat konserwować, najprzydatniejszym jest do wysiania w czwartym roku, zastarzałe zaś nasiona zbyt powoli i z trudnością wschodzą.

Różnemi sposobami można wyklucie się nasion przyspieszyć; jedni odwilżają takowe w wodzie, drudzy mieszają do nich trociny lub ziemię, przechowują w worku z płótna lnianego, zatapiają w wodzie, poczem w ciepłym miejscu tak długo trzymają aż nasienie pękać zaczyna. Inni zaś zmieszawszy na podkładce nasiona z ziemią którą ustawicznie zwilżają, przechowują hermentycznie pod szkłem. Środki takowe są pomocnemi, szczególnie do nasion cebuli, pietruszki i t. p.

Groch zajęczy, roślina pastewna. (*)

Roślina ta pokazuje się bardzo wczesnie na wiosnę i wyrasta tak szybko, że już w połowie kwietnia często nawet i wczesniej kwitnie i do swęj zupełnej wielkości wyrasta. Tak wczesną vegetację możnaby za najpożądańszą własność tej rośliny uważać, bo w tym czasie gdzie jeszcze zielonej paszy, przynajmniej u nas, wcale nie ma i bydło suchą paszą zimową karmione być musi, byłoby dla gospodarzy wiejskich bardzo pożądaną okolicznością uzyskać roślinę pastewną dobrą, którejby zielono na karm dla bydła użyć można.

Groch zajęczy jest oraz wydatną rośliną pastewną, dosięga bowiem 1 do 1½ stopy wysokości, ma koronę obfitą w liście, w zupełnym rozwinięciu swém formuje kształtne drzewko. Tak łodyga jako-tęż liście są jędrne, soczyste i niemniej pożywne jak koniec i wszystkie nasze rośliny pastewne.

Bydło pożywa ją chętnie, co dowodzi, że musi być smaczną i do natury jego stosowną. Uważano także, że tam gdzie ją krowom obficie dawano, co do ilości mleka pomysłny okazał się skutek.

(*) Groch zajęczy, *Orobis vernus*. Lin. Frühlings Walderbse, kwitnie w kwietniu i maju. Korzeń jest trwały, drzewiasty i czarny. Pręt stoi w górę, jest około półłokcia wysoki, nie ma gałązek pospolicie, jest tu i ówdzie nagięty. Liście nie małe, gładkie, są złożone od czterech do siedmiu listeczków. Przysadki liściowe są znaczne. Kwiaty po cztery lub pięć, czasem więcej, skupione w kłos rzadki na wierzchołku pręta, są fioletowe; a gdy się starzeją, błękitnieją. Kwiat ten ranny powinienby pszczołom być zdatny: postrzeżono przecież, że nie wiele z niego noszą.

Groch zajęczy jest rośliną zimotrwałą, odrasta każdego roku z korzenia, który wiele lat w ziemi wytrzymuje, lubi ziemię pulchną, obłątą w humus, jaką zwykle w lasach przeredzonych natrafiamy. Im lepszą ma ziemię, tém obficie, wcześniej prędzej i bujniej rozwija się rośliną.

Nakoniec zasługuje i to na pochwałę tój rośliny, że łodyga jój ma w sobie cokolwiek goryczy, która jednak nieprzyjemną nie jest: bo właśnie ta gorycz wywierając dobroczynny wpływ na trawiące narzędzia zwierząt, zapobiega szkodliwym skutkom, które czasem przy zmianie paszy suchej zimowej na zieloną letnią u bydła pojawiają się zwykły.

Zachęcamy gospodarzy wiejskich do robienia prób z pomienioną rośliną, i wprowadzenia jój w użycie powszechne. Najstosowniej byłoby obsiać ją w lasach po miejscach pustych, tudzież na ościennych lasach przyległych polach, gdzie inne rośliny gospodarskie udawać się nie chcą, tak w okolicach górzystych, jako też dolinach w zaciszu położonych.

Szczególne zdarzenie znalezione w zwierzęciu.

Może być że praktykom jest już dobrze znane, lecz w żadnych pismach, przynajmniej u nas w kraju wychodzących nie zdarzyło mi się czytać. Klacz fornalska, na jarmarku w Łowiczu rok temu kupiona, za żrebną już uważana była; lecz że my, chociaż moglibyśmy się o prawdzie tój przekonać, i sposobami praktycznie w nauce Weterynarii podanemi, a dobrze nam znanemi, i zwyczajnemi prostemi, widząc ją ciągle w dobrym stanie, nieprobowaliśmy wcale (mając zwłaszcza ich do 30). Lecz gdy dnia pewnego, będąc w bronach zastąpiła, i gdy ją do stajni przyprowadzono, okazując znaki choroby, przez utratę apetytu, stąpienie mocne nogami, pod brzuch przednie podnosząc, pomimo spieszego ratunku, któremu światły właściciel przybył zaraz na pomoc, przewróciwszy się gwałtownie na ziemię, zdechła. Ciekawi przyczyny, tak nagłej śmierci dowiedzieć się, byliśmy obecni przy jój rozbięciu. Otworzywszy brzuch, żadnego śladu jój brzemiennosci nie postrzegliśmy, lecz przeglądając dobrze wnętrzności, błona okrywająca pokarm żołądka drugiego, czy przez zbytne przeładowanie trawami pastewnymi, czyli przez szczególne mechaniczne uderzenie, skakanie, lub przez poprzednią jaką słabość, a przez niedostatek przeciążenie dozą lekarstwa, pękła. Rzecz szczególna, że pokarm wyszły, pokrył się cienką, i przezroczystą jak pajęczyna powłoką, a pozostały w dawniej się zatrzymał. Przez to utworzyły się, że tak powiem, dwa z jednego, lecz w połączeniu żołądki. Pytanie teraz zachodzi; czyli przechodzenie pokarmów, z jednego tylko mocniejszego, czyli z obudwóch do trzeciego następowało? bo po zarośnięciu ową błonką, wiare dać temu moglibyśmy, lecz przy jój pęknięciu to jest niepodobieństwem. Śmierć więc zapewne, pochodziła z długiego w jednym miejscu, jednego i tego samego pokarmu leżenia, co było przyczyną do zepsucia się, i wydawania nieprzyjemnych gazów, których natura zwierzęcia wytrzymać już nie mogła, a na które sztuka lekarska, dotychczas, zapewne żadnych środków zaradczych nam nie przedstawia.

A. C. b. u. A. G. W. L.

Sprawozdanie z eksploatacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej za rok 1847. Warszawa 1848 r.

(z Biblioteki Warszawskiej).

Pod tym tytułem wychodzi już rok drugi sprawozdanie o kosztach utrzymania, dochodach i ruchu na naszej drodze żelaznej, otwartej dnia 4 czerwca 1845 r., a ukończonej na przestrzeni mil 53 w kwietniu 1848 r. Sprawozdanie rozdzielonem jest na dwie części: w jednej zamknięto główne wypadki, dodano objaśnienia i niektóre porównania z rokiem poprzednim; w drugiej zebrano szereg

łowe wykazy, obejmujące ogólny ruch osób, towarów, dochodu na każdej stacji, stanu i użytku taboru drogowego, materiałów zużytych i kosztów utrzymania parochodów. Znajdujemy w niem także obliczenia kosztów jazdy na milę przebiegu; słowem, sprawozdanie to traktuje liczebnie drogę żelazną pod względem statystycznym, finansowym, a nawet i naukowym. Przytoczymy tu niektóre ważniejsze szczegóły z tegorocznego sprawozdania, postawimy obok podobnych z roku 1846, a wypadki te same za sobą mówić będą.

Pociągi ogółem w roku 1847 przebyły odległość mil 50770, to jest podwójną względem odległości przebieżonej w r. 1846. Każdy parowóz prowadził średnio 14 powozów i wagonów, wioząc średnio 170 osób i 348 centnarów ciężaru. Roku zeszłego liczba osób średnio na każdy parowóz była 124, a ciężar 216 cent. Całkowita liczba osób wynosiła 346,792; najwięcej jadących było w powozach klasy trzeciej i czwartej; klasa pierwsza służyła zaledwie dla 1,530 osób. Pod względem dochodu z osób, wynoszącego w ogóle 234,827 rub. sr., klasa trzecia uczyniła 43% tój summy.

Towarów przewieziono 716,637 cent które przyniosły administracji 84,932 rub. sr.

Porównyując dochody otrzymane z różnych klas towarów z podobnemi z roku 1846, znajdujemy, że dochód od towarów klasy IV. w roku 1846 był $\frac{1}{9}$, a w roku 1846 $\frac{1}{6}$ częścią całkowitego dochodu z towarów, pomimo jednakowej taryfły średniej w obudwu latach. Z towarów innych klas:

	1846	1847
klasa III dochód $\frac{7}{10}$		dochód $\frac{6}{10}$
klasa II — $\frac{22}{100}$		— $\frac{22}{100}$
klasa I — $\frac{4}{120}$		— $\frac{9}{130}$

przy niższych taryffach średnich.

Te wypadki nie mogą służyć do ważnych wniosków z powodu różnej długości kolei, a tém samem niejednakowej ważności miejsc, z których produkta przewożone były.

Ogólny dochód z roku 1847 wynosi 340,625 rub. sr. (więc dziennie 933 rs.); rozłożony był tak: 61% przyniósł transport osób, a reszta 39% przewóz towarów, zwierząt powozów i t. d. W roku 1846 dochód z osób był 78% a z ciężarów 22%, co łatwo wytlómaczyć można.

Powyższy całkowity dochód rozłożony na 50,770 mil przebiegu, daje dochodu na milę 6 rs. 71 kop.; w roku zaś 1846 przebieżona mila czyniła administracji 10 rs.

Z porównanych w sprawozdaniu dochodów z wydatkami na milę długości i milę przebiegu z lat 1847 i 1846, okazuje się zmniejszenie obydwóch wydatków, co dowodzi zwiększonego ruchu, a tém samem wzrastającej pomyślności tój nowej drogi handlowej. Czysty dochód, po odtrąceniu wszelkich wydatków w administracji, służbę, utrzymanie powozów, warsztaty w roku 1847 uczynił 40% całkowitego, a w 1846 r. 38%. Koszta utrzymania czterokołowego wagonu, wynosiły na milę 1,5 kop.; koszta utrzymania parochodu (smarowidła, opał, lecz bez służby) na milę 88,18 kop. Podobny wydatek na parochody w roku 1846, uczynił tylko 83,4 kop.; więc rok 1847 nie okazał spodziewanego znizienia w koszcie siły pociągowej. Przyczyną tego są znaczniejsze reperacje przy parochodach, które zapewne stały się częstszemi, pomnąc na to, że liczba mil przebiegu w r. 1847 podwoiła się, wtedy, gdy liczba powozów z 13 wzrosła tylko do 19.

Druga połowa sprawozdania zajmują wykazy. Drugi wykaz ogólnego ruchu osób, daje ważność stacji dla Warszawy w takim porządku: Łowicz, Grodzisk, Skierniewice, Pruszków, Ruda Guzowska, Częstochowa i t. d. Przejazd osób z różnych stacyj daje się ułożyć tak: Łowicz, Piotrków, Skierniewice, Częstochowa i t. d.

Trzeci wykaz ruchu towarów naucza, że największy wywóz z Warszawy wyprawiany był najprzód do Częstochowy, potem do Łowicza, Piotrkowa, Rokic i t. d.

Pod względem wagi przywiezionych towarów do Warszawy, pierwsze miejsce zajmuje Grodzisko (drzewo, kamienie), Piotrków, Skierniewice.

Stacje najwięcej dochodu czyniące po Warszawie są w tym porządku: Częstochowa, Łowicz, Piotrków i t. d.

Dochody główne, jak już widzieliśmy są z osób. Dochód z towarów po Warszawie największy uczyniła Częstochowa, potem Rogów, Łowicz i t. d.

Wykaz rodzaju przewiezionych towarów przedstawia, że (opuszczając Warszawę) Grodzisko wysyła koleją najczęściej drzewa opałowe, budulcu i kamieni brukowych; Skierniewice zboża, potem mąki, drzewa; Łowicz soli, potem zboża; Rogów metali i wyrobów metalowych, potem zboża; Piotrków metali, wapna, zboża, soli; Radomsk zboża, okowity, piwa, wapna; Częstochowa najczęściej wyprawia metali, a potem swoich różnych wyrobów.

Z wyszczególnienia materiałów zużytych i kosztów utrzymania powozów, okazuje się, że na milę średnio maszyna potrzebuje:

Drzewa	stóp	23,63	za 48 15 kop.
Oliwy	łutów	22,81	„ 11,88 „
Łoju	„	0,44	„ 1,77 „
Pakul	„	5,88	„ 16,88 „

Angielskie parochody które najczęściej kursowały najmniej wymagają oliwy; zaś belgijskie (zdaje się) nowe, mniej zużywały opał na milę, aniżeli angielskie; co zapewne winno się lepszym ciągom w rurach płomiennych.

Zamieszczamy jeszcze niektóre szczegóły: W ciągu r. 1347 wyprawiono z Warszawy pociągów zwyczajnych 971, nadzwyczajnych 118, razem 1089, i tyleż pociągów wróciło, czyli ogółem kursowało na drodze 2178 pociągów. Z Częstochowy do Żabkowic wyprawiono w ciągu miesiąca grudnia r. z. pociągów zwyczajnych 29 i tyleż wróciło.—Ogółem przebiegły pociągi mil 51,407. Wszystkie powozy przebiegły w r. z. mil 569,242. W jednym pociągu średnio był 1 parochód, a 14 powozów i wagonów. Parochody robiły dziennie średnio w kierunku od Warszawy mil 23, powozy mil 276; w kierunku powrotnym tyleż.—Przewieziono w ciągu roku 346,792 osób; 716,637 cent. ciężaru 431 powozów.—Z osób przewiezionych, jechało I. klasą 1529; II-gą klasą 442,023; III-cią klasą 126,173; IV-tą klasą 177,067—W tej liczbie pociągami spacerowemi z powrotem bezpłatnym było osób 6648 —Najwięcej osób kursowało między Warszawą a Łowiczem, bo 53,759.—Najwięcej ciężaru transportowano między Warszawą a Grodziskiem, bo 109,886 cent.—Dochód ogólny wynosił w r. 1847: od osób, rs. 234,827 kop. 69; od tłumoków rs. 13,076 kop 18; od powozów (431 sztuk) rs. 4718 kop. 3 1/2; od zwierząt (329 sztuk), rs. 1919 kop. 72 1/2; od ciężarów rs. 84,932 kop. 43 1/2; składowe i dzierżawa lokalów rs. 1171 kop. 73 1/2. Razem rs. 340,645 k. 80; czyli okrągło licząc 340,646; wydatki uczyniły rs. 210,000; czysty dochód rs. 130,646. Tabor drogi składał się w końcu roku z 19 parochodów z tenderami; 75 powozów osobowych (z których 36-cio-kołowych), 200 platform, brankardów etc. (z których 83 sześć-kołowych.—Niektóre powozy ubiegły w ciągu roku więcej jak 5000 mil, wszystkie mniej więcej średnio 2400 mil. Największą liczbę mil ubiegły parochody z fabryk angielskich, pomiędzy temi Nr. 6 ty, Jan, mil blisko 4800.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Bochna 30 września. W tym miesiącu mamy tutaj ciągłą po suchę i pomimo tego że owsy, konicze i potrawy (otawy) bardzo ła dnie pozbierano z pola, to jednak z braku deszczu role jeszcze ani w jednej części nie dały się pod ozime zasiewy uprawić. Na wczorajszym targu płacono za korzec pięknej pszenicy do siewu 6 złr. 24 kr. podłej 5 złr. 36 kr., a za korzec stariej pszenicy 5 złr. 12 kr., żyta 4 do 4 złr. 24 kr. jęczmienia 2 złr. 48 kr., owsa 1 złr. 36 kr. m. k. Ziemiaki pokazują się zdrowsze i plenniejsze niż w zeszłym roku, mimo tego że nać poschnięta i w wielu miejscach

w rędzinnj ziemi jeszcze zielono utrzymuje się. Korzec ich dostanie za 48 kr. m. k.

Zbiory są w ogólnosci mniejsze niż roku zeszłego: po wielu folwarkach jest to niezawodne przekonanie iż kopa pszenicy sypać będzie 1/2 do 3/4, żyto 3 do 4 ćwierci, jęczmień korcuje jako téż i owies. Bydło jest bardzo poszukiwane, osobliwie nierogaczna znajduje do Śląska pruskiego wielki odbyt: pędzą tedy niemal codziennie po 200 do 300 sztuk nierogaczny aż do Podola i po dobrych je cenach, częścią tu, w Białej, a najwięcej w Ostrawie, spaszne wieprze po 30 do 40 złr., średnie po 20, a mniejsze po 16 do 18 złr m. k. sprzedają.

Sadogóra 28 września. Z powodu w przeszłym miesiącu grasującej tutaj cholery, która w samj Sadogórze przeszło 400 osób sprzątnęła, głównego jarmarku na d. 8 sierpnia nie było. Teraźniejszy jarmark rozpoczął się dnia 10 b. m. Z Multan przypędzono 6740 sztuk wołów: (granica besarabska jeszcze jest zamknięta). Prócz tego z obwodu naszego przypędzono przeszło 1500 sztuk wołów parników. Ponieważ z Galicji dosyć było kupców, więc pierwszego zaraz dnia sprzedaż szła żywo. Ceny były nad spodziewanie dobre. Parę najlepszych wołów (12-cetnarowych) multanskich sprzedawano po 152 złr. m. k. i tak następnie w dół podług jakości i i na krajowe woły byli kupey: za parę płacono po 80 do 100 złr. m. k. Koni było bardzo mało, średniego gatunku; te drohobyczańscy spekulanci po największej części zakupili. Siano było bardzo drogie, sura po 10 do 12 złr. m. k. Najbliższy jarmark odprawi się 9 października, na który spodziewamy się do 8000 sztuk wołów z zagranicy; bo na tym jarmarku właściciele gorzelni woły na stajnię kupować zwykli.

Czermowce 28 września. Posucha trwa ciągle. Hreczka przepadnie. Bieżący rok możemy policzyć do lat nieurodzajnych. Ceny zboża podnoszą się, chociaż o wywozie rząd ani myśli, a wielu dziedziców szczególnie owies i jęczmień na własną potrzebę będzie musiało kupić. A tak kosztuje teraz korzec pszenicy 12 złr. 30 kr. żyta 10 złr. jęczmienia 9 złr., owsa 5 1/2 złr. kukurydzy 8 1/2 złr. w. w. Cetnar wełny cygajskiej płacono tutaj po 65 złr. m. k. Siana i słomy tego roku bardzo mało, a więc bardzo drogie. Wszyscy spieszą stan obór swoich sprzedają zmniejszyć, kukurydza w połowie tylko się udała: bo połowa nie dościga. Prócz tego szarańcza zrzadziła tu wielkie szkody, osiadłszy od parę tygodni w tutejszej okolicy. Handel zatamowany, a brak srebrnej monety coraz dotkliwiej dokucza. Ziemiaki są wprawdzie zdrowe, ale mało i drobne, pomimo to sprzedawano korzec po 1 złr. m. k. na gorzelnię. Wódka na wewnętrzzną sprzedaż podskoczyła w cenie; bukowski wadra (12 maców austr.) na 26 stopni kosztuje teraz 7 złr. 15 kr. w. w. Gorzelnie u nas pójdą dopiero około 15 października. Owoców mieliśmy dużo, ale prawie wszystkie robaczywe.

Lisko 29 września. W tutejszym okręgu daleko prędzej i prawie z żadnym ambarasem zbiory ukończyły się. siana nader piękne i zboża wszelkiego rodzaju w swoim czasie do gumien zwieziono. Wprawdzie tutejsi włościanie o odrabianiu długów, nawet gotowizną zaciągniętych, nie wiedzieć nie chcieli; ale za gotowe pieniądze i dosyć umiarkowaną cenę było robotnika tyle, że czasem nie było dla nich roboty. Zeszłego roku spuszczano się na pańszczyznę, której na rachunek było zanadto a w naturze nie; więc zboże z kłosa spadało a siana pogniły. I tak do dnia dzisiejszego nad spodziewanie swojemi zaprzęgami role uprawiano, zasiewy dosyć znacznie ukończono i pokładów już dosyć zrobiono.

Na targu sprzedano 318 sztuk wołów, dosyć znacznemi partjami: po cenie od 70 do 105 złr. m. k. para jedna. Byczki od 2 do 4 lat płać się tutaj w proporcji do grubych wołów bardzo drogo. Nierogaczny sprzedano do 400 sztuk.

Ceny zboża na targach tutejszych w miesiącu sierpniu w przecięciu były następujące: za korzec pszenicy 5 złr. 12 3/5 kr. żyta 3 złr. 56 3/5 kr. jęczmienia 2 złr. 42 kr. owsa 1 złr. 12 2/5 kr. W miesiącu zaś bieżącym mianowicie d. 12 korzec pszenicy 5 złr. 12 kr., żyta 3 złr. 48 kr., jęczmienia 3 złr. 30 kr., owsa 1 złr. 20 kr. m. k.

Dobromil 29 września. Ze zbiorami snopkowemi uprzętało się tu jeszcze w połowie sierpnia, dalej ku Beskidom prawie o miesiąc później; pszenica tak jara jako ozima w ogóle chybiły, po największej części wykoszono je, kopa ledwo jedenaste do dwunastu garncy daje; żyta, jęczmiona miernie zrodziły. Kopa żyta daje jeden korzec, kopa jęczmienia jeden korzec, garncy 10, kopa orkisz 1 korzec; z ziarna wszystkich owies zrodził najlepiej nawet co do jakości; wyszczególnia on się od lat dawnych tam gdzie przymrozki przyspieszają dojrzewanie mianowicie w okolicach górzystych.

Kartofle zrodziły lepiej niż zeszytych 2 lat, jest albowiem w przecięciu z jednego korca wysadków pięć do sześciu korcy; bardzo oględnie robili ci którzy zaraz przy kopaniu nadpsute, dotknięte chorobą, starannie oddzielali, zaś ci którzy to omieszkali, już obecnie znacznej szkody doznają, zepsute razem zsypane zarażają zdrowe; włościanie mimo miernego urodzaju mało mieć będą do przyszłego sadzenia, dla braku nie sadzili ledwie po kilka garncy.

Do rzędu miernych urodzaj tegoroczny należy; niepojmuję, jak mogły wszystkie ziemiopłody przyjść w stosunku do produkcji do tak niskiej ceny i tak korzec pszenicy 12 złr. korzec, żyta 8 złr. korzec jęczmienia 5 złr. 30 kr. korzec, owsa 2 złr. 30 kr. korzec kartofli 5 złr. w. w.

Obliczywszy wywóz oborników, pokłady, hakówki oraczki, żecie, kośbę, zwóz, młóckę, ubytek kapitału na roboczych koniach, bydle, parobków zapłata, produkcja zboża ostać się nie może; w to jeszcze nie policzony trud przedsiębiorcy.

Z sześciu gorzelń w tej okolicy ledwie trzy będzie w ruchu. Tartaki przez posuchę tegoroczną mało produkowały tarcie, lat i innego drzewa budulecowego; obecnie niepodobny jest wywóz tego materiału: albowiem właściciele tartaków nie mają jeszcze należytych upręży do obrabiania roli.

Pogodny schyłek sierpnia i początek września dał wiele robót jesiennych należyte ukończyć, posiano żyto, które ładnie, zielono, krzaczysto wygląda, są już przysposobione uprawki pod zimę, i siejba pszenicy rozpoczęta.

Ceny najmu są niestałe w gdzie niektórych miejscach płacono żenca po 30, 36 do 50 kr., kosarza 45 do 56 kr. w. w.

Lwów 25 września. Ceny zboża są następujące: korzec pszenicy 5 złr. 36 kr., żyta 3 złr. 24 kr., jęczmienia 3 złr. 36 kr., hreczki 3 złr. 24 kr. owsa 1 złr. 48 kr. Garniec wódki na 30 stopni, starój 56 kr., nowój 48 kr. m. k.

Gdańsk 6 października. Części z powodu niezachęcających doniesień z zagranicy, częścią z powodu niedochodzenia dowozów, które dla niskiego stanu na Wiśle pod Gdańsk dostać się nie mogą, targ tutejszy w upłynionym tygodniu wcale nie był ożywionym. W ogóle obrocono tylko 280 łasztów pszenicy i 33 łaszty żyta. Ceny doborowej pszenicy spadły o 40 do 50 zł. gd. na łaszcie, i płacono za doborową wysoko-pstrą pszenicę 134 do 135 funtową 527 i pół zł. gd. (złp. 35 gr. 6 korzec), 133 funtową 500 do 510 zł. gd. dobrą pstrą 132 funtową po 485 do 475 zł. gd., 129 funtową po 465 zł. gd. Za żyto płacono 123—124 funtowe zł. gd. 220 (złp. 14 gr. 20 korzec). Oprócz tego sprzedano jeszcze 4½ łaszta jęczmienia 106 funtowego po 180 zł. gd. (zł. 12 korzec) i małą partję grochu po 330 zł. gd. Niektórzy kupcy, których ładunki stanęły pod Gniewem (Mewę) i Marienburgiem, widzieli się w konieczności, przewieźć tu pewną ilość na osi, dla dopełnienia dostaw na termin umówiony. Chociaż w ciągu ubiegłych tygodni częste i obfite padały deszcze, to przecież nie było w stanie podnieść tak znacznie wody na Wiśle, ażeby berlinki z Odry, stojące pod Toruniem, Gniewem, Tczewem i Montauer Spitze, przybyć tu mogły z ładunkiem swoim. Dzisiejszy targ również nie bardzo był ożywionym; sprzedano tylko 32 łaszty pszenicy wysoko-pstrój 132 funtowej po zł. gd. 500 i dobrój pstrój 132 funtowej po 487 zł. gd. łaszt. 61 łasztów żyta 125 do 126 funt. po 210 zł. gd., i 2 łaszty białego grochu po 300 zł. gd. Powietrze ciągle przykre zimno i wiatry.

W E X L E

Wrocław 7 sierpnia. W tym tygodniu interesa wełną ożywiły się znowu cokolwiek, co głównie przypisać trzeba wiadomościom z Lipska o pomyślniejszym biegu i sprzedaży sukna. Jednakże ceny wcale się niepodniosły, tylko sprzedano kilka znaczniejszych partyj. Płacono za Szląską jednostrzyżową wełnę 59 do 62 talarów za Polską 44 do 45 talarów, za Szląską jagnięcą 65 do 75 talarów, za taką Polską 55 do 62 talarów. Jarmark w dniu 3 października odbyty dość pomyślnie okazał wypadki dla producentów, jednakowoż ceny wełny takie same płacono jak na jarmarku wiosennym.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 7 października 1848 roku.		żądata	placa
P A P I E R Y.			
Rosyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.		82	—
Rosyjsko-Angielska Pożyczka 5%.		100 3/8	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%.		66 1/4	65 3/4
„ Listy Zastawne		90 3/4	—
„ Listy Zastawne nowe.		90 1/2	—
„ Obligacje Udziałowe		—	94
„ Obligacje 500 złotych.		67 1/8	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. częst. lit. A. 300 zł. 5%		77 1/2	—
lit. B. 200 „		—	13 1/2
procentowe „		—	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 10 października 1848 roku.		ŻĄDAJA		DAJA.	
		R. sr.	kop.	R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M.	—	—	95	10
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	60	94	5
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	144	75	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	—	—	6	50
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały		—	—	5	28
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsory Pruskie		—	—	—	—
Rosyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. P A P I E R Y.					
Oblig. Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ „ nowe za 100		14	37	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje częstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 18